



Posłuchaj

()

Warto przeczytać samodzielnie i w skupieniu cały niżej podany artykuł, by uświadomić sobie, że żaden z posoborowych męczenników męczennikiem nie był.

Dotyczy to także Maksymiliana Kolbe, który zginął nie za Chrystusa, ale wyznając cnotę obywatelską altruizmu. Jak pisze bowiem Akwinata:

“Przyczyną wystarczającą do męczeństwa jest nie tylko wyznanie wiary, lecz także wszelka inna **cnota nie obywatelska (*non politica*), ale włana, mająca na celu Chrystusa.**” (*Summ. theol. Suppl. Q. 96, ad 9*)

Przedłużenie życia ojcu rodziny przez księdza i kawalera nie jest “cnotą wlaną mającą na celu Chrystusa”, jak na przykład dziewictwo.



Maksymilian Kolbe zasłużył być może na kanonizację na mocy reszty swoich życiowych poczynąń, które po Soborze stały się niemodne. Walczył z masonerią i był antysemitą, więc zrobili z niego męczennika, którym nie był.

Oczywiście Ulmowie także żadnymi męczennikami nie byli, bo mieli jeszcze mniejszą możliwość ujęcia śmierci niż Kolbe.

Jakie to przygnębiające, że jesteśmy tak okłamywani. Skoro każdy jest męczennikiem, to nikt nie jest męczennikiem. I o to chodzi.

Artykuł 6

CZY MĘCZENNIKOM NALEŻY SIĘ AUREOLA?

Zdaje się, że męczennikom nie należy się aureola[\[1\]](#), bo:

1. Aureola jest nagrodą za dzieła nadobowiązkowe. Toteż Beda[\[2\]](#), wyjaśniając słowa Biblii[\[3\]](#): „Uczynisz wieniec złoty” itd. tak powiada: „Można słusznie sądzić, że chodzi o nagrodę dla tych, którzy — dobrowolnie wybierając drogę doskonalszego życia — wzbijają się ponad powszechnie obowiązujące przykazania”. Lecz ponieść śmierć za wyznawanie wiary niekiedy jest sprawą konieczności, a nie czymś nadobowiązkowym. Jasne to ze słów Pawłowych[\[4\]](#): „Sercem przyjęta wiara prowadzi do usprawiedliwienia, a wyznanie jej ustami ... do zbawienia”. A więc męczeństwu nie zawsze należy się aureola.



2. Zdaniem Grzegorza[5]: Im bardziej z wolną wolą świadczy się posługi, tym one są miłsze. Lecz w męczeństwie jest jak najmniej z wolnej woli, skoro jest kaźnią gwałtem stosowaną przez drugiego. A więc aureola, którą przyznaje się za wybitną zasługę, nie należy się męczeństwu.

3. Męczeństwo polega nie tylko na zewnętrznym poniesieniu śmierci, lecz także na wewnętrznej postawie woli. Toteż Bernard[6] wyodrębnia trzy rodzaje męczenników: (1) woli bez śmierci, np. Jan Ewangelista; (2) woli i śmierci, np. św. Szczepan; (3) śmierci bez woli, np. święci Młodziankowie. Gdyby przeto męczeństwu należała się aureola, to raczej należałaby się męczeństwu z woli niż męczeństwu zewnętrznemu, jako że zasługa pochodzi z woli. Ale tego się nie przyjmuje. A więc męczeństwu nie należy się aureola.

4. Katusze ciała są mniejsze niż katusze duszy, które są wewnętrznymi bólami i wewnętrznymi mękami serca. Atoli także i wewnętrzne katusze są jakimś męczeństwem. Świadczą o tym słowa Hieronima[7]: „Słusznie mówi się, że Boga Rodzicielka była Dziewicą i Męczennicą, aczkolwiek ukończyła życie w spokoju” Stąd słowa: „A twoją własną duszę miecz przeniknie”[8] tj. ból z powodu śmierci Syna. A ponieważ aureola nie należy się za ból wewnętrzny, dlatego i za zewnętrzny się nie należy.

5. Także i sama pokuta uchodzi za jakieś męczeństwo. Píše bowiem Grzegorz[9]: „Chociaż nie grożą nam prześladowania, ma jednak i nasz spokojny czas swoje męczeństwo; bo wprowadzając nie kładziemy pod topór naszego karku cielesnego, to wewnątrz duszy duchowym mieczem uśmiercamy cielesne pożądania”. Pokucie jednak polegającej na zewnętrznych uczynkach nie należy się aureola. A więc nie należy się i zewnętrznemu męczeństwu.



6. Nie należy się aureola za czyn niedozwolony. Lecz jak uczy Augustyn^[10]: nie jest dozwolone targnąć się na swoje życie. A jednak Kościół sławi niekiedy męczeństwa tych, którzy uciekając przed wściekłością tyranów targnęli się na swoje życie. Historia Kościoła^[11] mówi to o niektórych niewiastach z Aleksandrii. Nie zawsze więc męczeństwu należy się aureola.

7. Niekiedy zdarza się, że ktoś za wiarę został ciężko zraniony i żył potem jeszcze przez jakiś czas i zmarł z tego powodu. Jest pewne, iż jest męczennikiem. Chyba jednak takowemu nie należy się aureola, ponieważ jego walka nie trwała aż do śmierci. A więc nie zawsze za męczeństwo należy się aureola.

8. Niejeden więcej cierpi z powodu utraty doczesnych dóbr niż z osobiście doznanej krzywdy. Świadczy o tym to, że dla osiągnięcia korzyści znosi wiele trudów. Gdyby przeto takowym z powodu Chrystusa zabrano dobra doczesne, to chyba należy ich uznać za męczenników. Ale takim bodajże nie należy się aureola. Wniosek ten sam, co wyżej.

9. Męczennikiem chyba jest ten, kto poniósł śmierć za wiarę. Izydora tak pisze^[12]: „Takowi zwą się męczennikami lub świadkami, ponieważ z powodu świadectwa danego Chrystusowi cierpieli męki, aż do poniesienia śmierci walczyli o prawdę”. Otóż niektóre cnoty są wyższe niż wiara, jako to sprawiedliwość, miłość do Boga itp., które nie mogą istnieć bez łaski; a jednak nie należy się im aureola. A więc chyba i męczeństwu ona się nie należy.

10. Jak prawda wiary jest od Boga, tak i każda inna prawda jest od Niego. Ambroży tak to wyraża^[13]: „Wszelka prawda, ktokolwiek by ją wypowiedział, pochodzi od Ducha Świętego”. Jeżeli przeto ponoszące mu śmierć za prawdę wiary należy się aureola, z tego samego powodu należy się również ona ponoszącemu śmierć za każdą inną prawdę. Ale tak chyba nie jest.



11. Dobro wspólne jest ważniejsze niż dobro osobiste. Lecz takiemu, kto w słuszenie prowadzonej wojnie zginął w obronie rzeczypospolitej, nie należy się aureola. A więc nie należy się ona również temu, kto zginął w obronie wiary w sobie samym. Z czego widać, że aureola nie należy się za męczeństwo.

12. Wszelka zasługa pochodzi z wolnej woli. Lecz Kościół niekiedy sławi męczeństwa tych, którzy nie mieli używania rozumu i wolnej woli; nie zasłużyli przeto na aureolę. Widać z tego, że nie wszystkim męczennikom należy się aureola.

Wbrew temu:

1. Są słowa Augustyna^[14]: „O ile wiem, nikt nie odważył się wyżej stawiać dziewictwo niż męczeństwo”. Lecz dziewictwu należy się aureola. A więc i męczeństwu.

2. Wieniec należy się walczącemu. Lecz w męczeństwie występuje szczególna trudność walki. A więc należy się mu szczególna aureola.

Odpowiedź: W człowieku rozgrywa się dwojaka walka: jedna na płaszczyźnie ducha przeciw wewnętrznym pożądliwościom; druga przeciw katuszom z zewnątrz zadawanym. Przeto jak za najdoskonalsze zwycięstwo odniesione nad pożądliwością ciała, tj. za dziewictwo, należy się szczególna nagroda, zwana aureolą, tak również aureola należy się i za najdoskonalsze zwycięstwo odniesione nad napastliwością z zewnątrz.



Najdoskonalsze zaś zwycięstwo odniesione nad katuszami zadawanymi z zewnątrz poznaje się: po pierwsze, po ogromie zadawanych katuszy. Otóż spośród wszystkich katuszy zadawanych z zewnątrz szczególne miejsce ma śmierć^[15], tak jak wśród namiętności wewnętrznych szczególnie groźną jest pożądliwość seksualna. I dlatego, gdy ktoś odnosi zwycięstwo nad śmiercią i tym, co się z nią wiąże, najdoskonalej zwycięża.

Po drugie, doskonałość zwycięstwa poznaje się po sprawie, za którą się walczy, kiedy więc walczy się za najszczytniejszą sprawę, a jest nią sam Chrystus. I te dwa czynniki dostrzega się w męczeństwie. Jest ono bowiem śmiercią poniesioną za Chrystusa, jako że „nie tyle zadawane katusze czynią kogoś męczennikiem, ale sprawa, dla której się je cierpi”^[16]. I dlatego za męczeństwo należy się aureola, tak jak i za dziewictwo.

Na 1. Poniesienie śmierci dla Chrystusa samo w sobie jest dziełem nadobowiązkowym. Nie każdy bowiem ma obowiązek wyznać swoją wiarę wobec prześladowcy. W danym jednak wypadku wyznanie to jest konieczne do zbawienia; wtedy mianowicie, gdy ktoś schwytany przez prześladowcę jest pytany o swoją wiarę, którą ma obowiązek wyznać. Nie wynika jednak z tego, że nie zasługuje na aureolę. Aureola bowiem nie należy się za dzieło nadobowiązkowe jako takie, ale za dzieło mające w sobie jakąś wybitną doskonałość. Stąd też, gdy taka doskonałość pozostaje, nawet gdy nie jest nadobowiązkowa, zasługuje na aureolę.

Na 2. Męczeństwu nie należy się jakaś nagroda z tego powodu, że ktoś z zewnątrz stosuje gwałt, ale z tego powodu, że ktoś je dobrowolnie przyjmuje: bo zasługujemy tylko tym, co jest wewnątrz nas. A im to, co ktoś dobrowolnie znosi, jest trudniejsze i bardziej sprzeczne z wolą, tym bardziej wola znosząca to dla Chrystusa okazuje się mocniej w Nim utwierdzona.



I dlatego należy się jej wspanialsza nagroda.

Na 3. Są takie czyny, w których — w samym ich dokonywaniu się — występuje jakaś gwałtowność rozkoszy lub trudności. I w takowych zawsze dokonanie się czynu zwiększa charakter zasługi na nagrodę lub karę, jako że w samym dokonywaniu się wola na skutek gwałtowności czynu musi odejść od stanu, w którym była przedtem. I dlatego, z zachowaniem równości we wszystkim innym, ten, kto w rzeczywistości popełnia grzech nieczysty, bardziej grzeszy niż ten, kto jedynie przyzwala na czyn, bo w samym dokonywaniu się wola powiększa się.

Podobnie jest z męczeństwem. Ponieważ w samym jego dokonywaniu się występuje największa trudność, sama wola, samo pragnienie męczeństwa nie osiąga tej zasługi, która ze względu na trudność należy się za czyn męczenników. Może jednak osiągnąć zasługę drugiego, mając na uwadze korzeń zasługiwania, jako że ktoś z większą miłością Bożą może chcieć ponieść męczeństwo, które już inny poniósł. Toteż męczennik z woli, tj. z pragnienia, może swoją wolą wysłużyć sobie nagrodę istotną większą lub mniejszą od tej, która należy się męczennikowi. Natomiast aureola należy się za trudność, która występuje w samym dokonaniu się męczeństwa. I dlatego jedynie męczennikom z woli nie należy się aureola.

Na 4. Jak rozkosze dotyku, których dotyczy umiarkowanie^[17], zajmują szczególne miejsce wśród przyjemności wewnętrznych i zewnętrznych, tak bóle dotyku górują nad wszystkimi innymi boleściami. I dlatego za tę trudność, która występuje w znoszeniu bólu w dotyku — a chodzi o biczowanie itp. — należy się aureola i to bardziej niż za trudność w znoszeniu bólu wewnętrznego. Z tytułu jednak ponoszenia bólu wewnętrznego nie uważa się kogoś we właściwym znaczeniu ze męczennika, chyba według jakiegoś podobieństwa. I w ten właśnie sposób wyraża się Hieronim.



Na 5. Właściwie mówiąc umartwienia pokutne nie są męczeństwem. Nie są bowiem tym, co zmierza do zadania śmierci. Zmierzają jedynie do ujarzżenia ciała. I godne nagany będzie takie umartwienie, które przekracza tę miarę. Uważa się jednak pokutę za taką z powodu podobieństwa do katuszy męczeństwa. A te umartwienia pokutne pod względem długotrwałości przewyższają katusze męczeństwa, ono zaś przewyższa je pod względem natężenia.

Na 6. Zdaniem Augustyna[18], nikomu nie wolno targnąć się na własne życie, i to bez względu na przyczynę, chyba że się to czyni z natchnienia Bożego, aby okazaniem pogardy dla śmierci dać przykład męstwa. A co do tych, o których mówi zarzut, to wierzy się, że oni zadali sobie śmierć z natchnienia Bożego. Z tego też powodu Kościół sławi ich męczeństwo.

Na 7. Jeżeli ktoś za wiarę został śmiertelnie raniony i żył jeszcze przez jakiś czas, to nie ulega wątpliwości, że zasługuje na aureolę. Przykładem św. Cecylia[19], która jeszcze trzy dni żyła, oraz liczni męczennicy zmarli dopiero w więzieniu[20].

— A nawet gdyby nie został śmiertelnie ranny, jednak umarł z ran, wierzy się, że zasługuje na aureolę. Według niektórych, nie zasługuje na aureolę, jeśli zmarł wskutek własnej beztroski lub niedbalstwa. Wszelako ta niedbałość nie doprowadziłaby go do śmierci, gdyby nie rana otrzymana za wiarę. W ten sposób rana otrzymana za Chrystusa jest pierwszą okolicznością śmierci. Toteż z tego powodu nie traci chyba aureoli, o ile ta niedbałość nie byłaby taką, która by wskazywała na śmiertelne przewinienie, bo wtedy straci zarówno nagrodę złotą, jak i aureolę.

— Gdyby zaś na skutek przydarzenia się czegoś nie zmarł po otrzymaniu zadanej mu śmiertelnej rany, albo otrzymał rany, które nie są śmiertelne, ale jeszcze cierpiąc więzienie zmarł, zasługuje na aureolę. Stąd to w Kościele sławi się męczeństwa



niektórych świętych zmarłych w więzieniu wskutek jakichś ran długo przedtem otrzymanych, np. Marcelego Papieża[\[21\]](#).

Męczennikiem więc staje się i zasługuje na aureolę ten, kto w jakikolwiek sposób cierpiał aż do śmierci dla Chrystusa, na skutek zadanych katuszy, czy one były powodem śmierci, czy też nie. Jeżeli zaś wskutek nich nie cierpiał aż do śmierci, to nie uchodzi za męczennika. Przykładem Sylwester, którego Kościół nie sławi jako męczennika, ponieważ ukończył życie w pokoju, aczkolwiek przedtem wycierpiał niemało.

Na 8. Jak umiarkowanie nie dotyczy rozkoszy z posiadania pieniędzy lub zaszczytów itp., ale jedynie rozkoszy dotyku[\[22\]](#), tak również, zdaniem Filozofa[\[23\]](#), męstwo dotyczy niebezpieczeństw śmierci jako swojego szczególnego przedmiotu. I dlatego aureola należy się jedynie za krzywdy szkodzące bezpośrednio własnemu ciału, takie, z których zwykle następuje śmierć. Nie staje się przeto męczennikiem i nie zasługuje na aureolę ten, kto dla Chrystusa cierpi utratę dóbr doczesnych, cierpi na sławie lub coś podobnego. — Nikt też nie kocha w sposób uporządkowany rzeczy zewnętrznych bardziej niż własne ciało. Zaś miłość nie trzymająca się porządku nie przyczynia się do zasługi na aureolę. — Ani też bólu spowodowanego utratą rzeczy doczesnych nie można zrównywać z bólem spowodowanym zabiciem ciała i z innymi tego rodzaju[\[24\]](#).

Na 9. Przyczyną wystarczającą do męczeństwa jest nie tylko wyznanie wiary, lecz także wszelka inna cnota nie obywatelska (*non politica*), ale wlana, mająca na celu Chrystusa. Każdym bowiem czynem cnoty może ktoś stać się świadkiem Chrystusa, w tym znaczeniu, że dzieła, których Chrystus w nas dokonuje, są świadectwami Jego dobroci. Toteż niektóre dziewice poniosły śmierć za dziewictwo, które chciały zachować; np. św. Agnieszka[\[25\]](#) i niemało innych, a Kościół sławi ich męczeństwo.



Na 10. Celem i przedmiotem prawdy wiary jest Chrystus. I dlatego wyznanie jej połączone z poniesieniem męki zasługuje na aureolę nie tylko ze strony celu, ale także ze strony materii. Natomiast wyznanie każdej innej prawdy nie jest wystarczającą przyczyną do męczeństwa ze względu na materię, ale tylko ze względu na cel. Dajmy na to, gdyby ktoś wolał wpierw zginąć, niż wypowiadając jakiekolwiek kłamstwo zgrzeszyć przeciw niemu.

Na 11. Nad wszelkie dobro stworzone ważniejsze jest dobro niestworzone. Wszelki przeto cel, czy będzie nim dobro wspólne, czy prywatne, nie może postępkowi przynieść takiej dobroci, wartości, jaką przynosi cel niestworzony: gdy mianowicie czyni się coś dla Boga. I dlatego nie zasługuje na aureolę ten, kto ponosi śmierć za dobro wspólne nie odniesione do Chrystusa. Lecz gdy je odniesie do Chrystusa, zasłuży na aureolę i będzie męczennikiem. Np. gdy broni rzeczypospolitej przed napaścią wrogów, którzy usiłują zniszczyć wiarę Chrystusa, i w takiej obronie poniósł śmierć,

Na 12. Niektórzy tak mówią[26]: Dzieciom zamordowanym przez Heroda z powodu Chrystusa zostało mocą Bożą przyspieszone używanie rozumu, podobnie jak i Janowi Chrzcicielowi, gdy jeszcze był w łonie matki[27]. Według tego zdania, byli prawdziwie męczennikami i w rzeczywistości, i z woli, no i mają aureolę.

Niektórzy zaś tak mówią: Te dzieci były tylko męczennikami w rzeczywistości, a nie z woli. I to chyba ma na myśli Bernard, wyodrębniając, jak wyżej podano[28], trzy rodzaje męczenników. Według tego nie dociągają do doskonałej treści męczeństwa. Mają jednak coś z męczeństwa z tego powodu, że zostały umęczone dla Chrystusa, a także i aureolę, ale nie według jej doskonałej treści, ale według jakiegoś udziału, w tym znaczeniu, że cieszą się ze śmierci poniesionej w ofierze dla Chrystusa, podobnie jak powiedzieliśmy[29]o dzieciach ochrzczonych, że będą mieć jakąś radość z niewinności i z



nienaruszenia ciała.

[1] Patrz 2-2. 124, t. 21, str. 35 -49.

[2] 1 de Tabern. 6 : PL 91, 409.

[3] Wj 25, 25. 4 Rz 10, 10.

[4] Rz 10,10.

[5] u Gracjana, Decretum, p. 2, causa 23, q. 6, append. ad can. 4 lam vero (RF I, 949). — Vi de Augustinum, 1 de Adulterinis Coniug. 14 : PL 40. 459.

[6] Sermo in Nativ. SS. Innocentium: PL 183, 130.

[7] Epist. 9 Ad Paulam. et Eustoch.: PL 30, 142.

[8] Łk 2, 35.

[9] 1 In Evang., hom. 3 : PL 76, 1089.



[10] 1 de Civ. Dei 17. 20. 26: PL 41, 31. 34. 39.

[11] Cf. Eusebius, 8 Hist. Kość. 12: PG 20, 769; Jan Chryzost., Hom. de SS. Mart. Bernice et Prosdoce : PG 50, 639; Concio in Quadriduanum Lazarum et de SS. Mart. Domnina, Bernice et Prosdoce : PG 50, 644; Ambroży, 3 de Virg. 7 : PL 16, 241.

[12] 7 Etymol. 11 : PL 82, 290.

[13] Cf. Ambrosiaster, In 1 Cor 12, 3 : PL 17, 258.

[14] De Sancta Virgin. 46 : PL 40, 424.

[15] Patrz Arystot., 3 Ethic 9 : 1115a25.

[16] Augustyn, Enarr. in Psalm., Ps. 34, ser. 2, nr 13 : PL 36, 340.

[17] Patrz 2-2. 141, 4 i 5, t. 22, str. 14-19.

[18] 1 de Civ. Dei 17. 20. 26 : PL 41, 31. 34. 39.

[19] Brev. Rom., die 22 nov., in festo s. Caeciliae, ad Mat., lec. 6. — Mombritius, Sanctuariuni, Passio s. Caeciliae Virg. et Mart. (I, 341. 12).

[20] Cf. Mombritius, Sanctuarium, Prol. in vitam s. Sylvestri (II, 508. 8); Baronius, Annales Eccl., ad annum Christi 323 (IV, 57a).

[21] Cf. Acta Santorum, Acta altera s. Marcelli, die 16a Ian., L. 1, c 4 (BL II, 376a).



[22] Patrz 2-2. 141, 4n, t. 22, str. 14-19.

[23] 3 Ethic. 6 nr 6, H15a24. Patrz 2-2. 123, 4, t. 21, str. 18n.

[24] Patrz 2-2. 124, 5, t. 21, str. 46nn.

[25] św. Agnieszka, 21 stycz.; św. Agata, 5 lut.; św. Dymna, 15 maja.

[26] Patrz 2-2. 124, 1 na 1, t. 21 str. 37.

[27] Patrz 3. 27, 6, t. 23, str. 166nn.

[28] zarzut 3.

[29] art. poprz.



Chcesz czytać wszystko?

Wykup abonament.





Kartą, paypalem lub bezpośrednim przelewem.

Datki

Jak podobał Ci się ten wpis?

Kliknij na gwiazdkę, by go ocenić!

Oceń



Średnia ocena / 5. Policzone głosy:

Jeszcze bez oceny. Bądź pierwszy!

Jeśli podobał Ci się ten wpis ...

Obserwuj nas na mediach społecznościowych!

Related